

PAŹDZIERNIK'87 bezpłatny

Nr12



# Niepodległość

KATOWICE

PISMO

KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ



Wiceprezydent USA George BUSH i Przewodniczący KPN Leszek MOCZULSKI

NIECH ŻYJE  
BUSH!!!

"Stany Zjednoczone nigdy o Polsce nie zapomną.  
Cenimy Was, podziwiamy i kochamy.  
Jesteście narodem ludzi mocnych, jesteście  
narodem pełnym wiary...  
Niech Was wszystkich Bóg błogosławi!"  
GEORGE BUSH."

# Posłanie Moczulskiego do Reagana

W. Pan Ronald Reagan  
Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej  
Biały Dom, Washington D.C.

Przewodniczący  
Konfederacji Polaków Niepodległej  
17 września 1987 r.

Wielce szanowny Panie Prezydencie,

I.

Kieruję do Pana niniejsze posłanie w dniu szczególnie uroczystym dla narodu amerykańskiego dwusetnej rocznicy uchwalenia przez Ojców Założycieli (Founding Fathers) Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Jest to rocznica ważna również dla innych narodów, ponieważ Konstytucja amerykańska była pierwszą na świecie nowoczesną ustawą zasadniczą, tworzącą system państwowy, mający w praktyce uczynić wszystkim obywateli do "...tych, wolności i dążenia do szczęścia" ("life, liberty and the pursuit of happiness").

Polacy byli pierwszym narodem, który poszedł tą samą drogą. Obradujący w Warszawie Sejm uchwalił 3 maja 1791 roku pierwszą w Europie nowożytną Konstytucję. Niestety, przetrwała ona zaledwie rok i została obalona przez najezdniczą armię Katarzyny II, Carycy Rosji, despotki Wschodu.

Obydwa nasze Konstytucje łączą zarówno ten sam duch umiłowania wolności, jak ta sama genera nieugiętej walki o niepodległość. W amerykańskiej i polskiej walce przeciwko obcemu panowaniu uczestniczyli wówczas wspólni nasi bohaterowie: Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski. Nasza walka, która trwa już przeszło 200 lat, niestety do dziś nie została uwieńczona pełnym powodzeniem. Dzień Waszej Wielkiej Rocznicy - 17 września - nam Polakom kojarzy się przede wszystkim z agresją Związku Radzieckiego na Polskę, która rozpoczęła się tego właśnie dnia w 1939 r.

Ameryka, w której widzieliśmy i widzimy ostoję wolności, wspierała i wspiera je w różnych stronach świata. Polacy nigdy nie zapomną orędzia Prezydenta Woodrowa Wilsona ze stycznia 1918 roku, zawierającego postulat odbudowy Państwa Polskiego.

Dzisiaj świętujemy rocznicę Konstytucji USA, przeświadczeni, że dzieło Ojców Założycieli miało głęboki wpływ na dzieje świata, a w szczególności na: czternaście punktów Wilsona, Kartę Atlantycką, Kartę Narodów Zjednoczonych, Powszechną Deklarację Praw Człowieka i wreszcie Akt Końcowy KBWE (CSOE) w Helsinkach. Na ręce Pana składamy podziękowania za to narodowi amerykańskiemu.

II.

Z uwagą i satysfakcją zapoznaliśmy się w Polsce z Pańskimi przemówieniami wygłoszonymi do: Konferencji Narodów Ujarmionych 24 lipca, w Los Angeles - 26 sierpnia oraz z przemówieniem radiowym z 29 sierpnia 1987 roku. W szczególności poruszyły nas następujące fragmenty:

"Jeżeli przywódcy Związku Radzieckiego życzą sobie nowych stosunków z Zachodem, to mogą zacząć od ustanowienia nowych zasad współżycia ze swoimi sąsiadami i sojusznikami. Chcielibyśmy usłyszeć, że tak zwana doktryna Breżniewa nie jest już ich polityką. Że przestała ona obowiązywać (null and void). Niechaj Kreml odrzuci zasadę stosowania siły w celu narzucania narodom takiej formy rządów, która im się nie życzy oraz powstrzymywania narodów ujarmionych przed wysiłkami na rzecz uwolnienia."

"Zażądaliśmy od Związku Radzieckiego aby poszedł w kierunku samostanowienia krajów Europy Wschodniej i wyrzekł się doktryny Breżniewa. Oczywiście byłyby to znaczące kroki w kierunku demokracji. Wszelako tego rodzaju kroki są niezbędne dla fundamentalnej poprawy stosunków pomiędzy Wschodem a Zachodem."

"Zaproponowałem kilka kroków jakie Związek Radziecki mógłby zrobić, aby poprawić stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Mógłby on wycofać się z Afganistanu, obalić Mur Berliński, zezwolić na wolne wybory w Europie Wschodniej. Zwążywszy, że w tym miesiącu przypadają: siódma rocznica powstania wolnego związku zawodowego SOLIBARNOSĆ w Polsce oraz dziewiętnasta - inwazji Czechosłowacji w 1968 r. dokonanej pod przywództwem Związku Radzieckiego, to jest to szczególnie dobry moment dla ZSRR aby odrzucić stosowanie siły jako środka powstrzymywania liberalizacji w Europie Wschodniej."

Sądzę, że nie popełnię błądki, określając Pańskie, niewątpliwie historyczne oświadczenia, jako proklamację DOKTRYNY REAGANA, otwierającej zarówno nowe horyzonty dla ucieszonych narodów i dla Europy Środkowo-Wschodniej, jak również stającą tak wspaniałą kontynuację myśli i dzieła zapoczątkowanego przez Konstytucję Stanów Zjednoczonych.

III.

Podczas ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny, nasz wielki Redak-Jego Świętobliwość Jan Paweł II, który właśnie został powitany przez Pana na amerykańskiej

niemi, sfałdowały w przemówieniu na Zamku Królewskim w Warszawie, 6 sierpnia 1987 roku, że podstawą światowego pokoju i bezpieczeństwa jest przestrzeganie praw człowieka i praw narodów. Ta sama myśl została wyrażona przez Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce proklamowany w dniu 25 marca 1977 roku, którego byłem współzałożycielem. Współbrzmiało to z wrótce potem ogłoszoną przez Państwa polskiego poprzednika zasadą, że ochrona praw człowieka należy do naczelnych zasad polityki amerykańskiej. Pańska zasada jest nadaniem tej zasadzie sankcji pragmatycznej.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że to przekonanie łączy się z poglądami, które w imieniu Ameryki wyraża Pan, Panie Prezydencie. Wiemy, że opcja na rzecz wolności i niepodległości łączy nas tak samo, jak łączyła naszych przadków w czasie, gdy wolni obywatele w naszych krajach uchwalali Konstytucję Stanów Zjednoczonych i Konstytucję 3 Maja.

Leszek Koczulski



## Pacyfizm...



Depoki nie zostanie wytopione współczesne barbarzyństwo-konunizm-depoki kazała rozbrojenie stanowi niebezpieczną mrzonką. Barbarzyńcy nigdy nie traktowali poważnie swych zapewnień o pokojowych zamiarach. Hasła pokojowe maskowały ich ekspansjonistyczne cele, a pod rzekomy pragnieniem uratowania ludzkości przed zagładą ukrywali dążenie do utrzymania status quo, a tym samym do utrwalenia zdobyczy. Niestety, państwa opierające swój ustrój na ideach wolności i demokracji wielokrotnie ulegały pacyfistycznym złużeniom. Ulegali im nie tylko przywódcy państw, ale także całe społeczeństwa. Nie mają winę ponoszą tu elity opiniiotwórcze, które zamiast realizmu uprawiały pokojową egzaltację (szczególnie po zakończeniu drugiej wojny światowej).

Pacyfizm lansując postawę bierności wobec szerzenia się ustrojów totalitarnych i ekspansjonistycznych, faktycznie przyczyniał się do masowych zbrodni. Pacyfiści ponoszą więc współodpowiedzialność za miliony ofiar i nieprzebrane cierpienia ludzkie.

- Nastroje pacyfistyczne na Zachodzie po zakończeniu I wojny światowej umożliwiły zniszczenie komunizmu w złązku, choć było już wiadomo że nowy ustrój jest zbrodniczy, efekt-wg. Von Der Esta do 1979 r. w wyniku bezpośrednich i pośrednich działań komunistów śmierć poniosło 143 mln ludzi,

- Wielka masakra chłepów w ZSSR w latach 1929-33 (wg. Besancon 15 mln) również nie odebrała debrego samopoczucia pacyfistom,

- Pacyfiści optowali za nieegzekwowaniem traktatu wersalskiego i nie dopuścili do zbrojnej interwencji po przejściu władzy przez narodowych seccjalistów w Niemczech,

- W imię pokoju pozwolono na rozbudowę armii niemieckiej i jej wtroczenie do Nadrenii, na zagarnięcie Austrii, Sudetów i w końcu całej Czechosłowacji, również w imię pokoju nie dostrzegano powstających obozów koncentracyjnych,

- Demoralizujący wpływ pacyfizmu, który szalał we Francji w latach międzywojennych doprowadził do "dłuższej wojny" na froncie zachodnim we wrześniu 1939 r. i do kempromitującej klęski armii francuskiej wiosną 1940 r.,

- Nie zlikwidowanie w złązku drugiego barbarzyństwa naszego wieku-narodowego seccjalizmu-pociągnęło za sobą 70 mln ofiar,

- Sowieci przeciwstawili pacyfizm gigantycznej przewadze militarniej Zachodu po zakończeniu II wojny światowej (monopol na broń atomową, przewaga w marynarce wojennej i lotnictwie oraz "broń" nie wykorzystana przez Niemców w 1941 r. gdy poddawały się im całe armie sowieckie). Szalał pacyfistyczny, który egarnął wówczas Zachód, nie tylko pozwolił przetrwać komunizmowi, ale wpłynął w paradoksalny sposób rozwinąć się. Lata 1945-49 to okres największej ekspansji komunizmu, który opanował wówczas pół Europy, Chiny i północną Koreę. Społeczeństwa zachodnie nie dopuszczaly do swej świadomości informacji o terrerze i fałszerstwach wyborczych w krajach zajętych przez armię oserwoną,

- Kolejny tryumf odnieśli pacyfiści w Indochinach. Wpierw wycofanie się Francuzów (1954 r.) rzuciło na postarode komunizm Wietnam Północny, następnie klęka Amerykanów, poniesiona we własnym domu, dała im panowanie w pozostałej części Indochin. Miliony ludzi zamkniętych w obozach resocjalizacyjnych, ginących na murzach poludniowo-wschodniej Azji w czasie szaleńczych prób ucieczki z Wietnamu na małych łodziach i wreszcie Kambodża-cały kraj zamieniony w wielki obóz koncentracyjny w którym zamordowane wg danych pol-owskiej TV, 2850 tys., co stanowi 40 % ogółu mieszkańców, w ciągu niespełna 3 lat rządów komunistycznych.

Oto dorobek marszów na rzecz pokoju organizowanych przez hipisów w USA i Europie Zachodniej. Jest to także dorobek kręgów lewicowej inteligencji tych krajów, zwolenników tzw. kultury alternatywnej, wielu osób znanych ze świata kultury.

Pacyfiscy-ludzie wyjątkowo odporni na logikę-nie wyciągnęli ze swych sukcesów żadnych rozsądnych wniosków, i gdy docierały na Zachód przerażające informacje z komunistycznych Indochin, już rozpoczęli nową kampanię, tym razem przeciw amerykańskim rakietom średniego zasięgu, chcąc tym samym utrwalić sowiecką przegagę w tym zakresie, a w konsekwencji ułatwić proces finlandyzacji Europy Zach. W czasie gdy wielkie marsze pacyfistów wstrząsały Europą Zachodnią raz po raz, armia czerwona dokonywała pokojowej misji w Afganistanie, zabijając milien pracowników pax sovietica, a 5 mln zauszając do ucieczki. Zachodnich pacyfistów problem ten jednak nie interesował, podobnie jak skupacja Kambodży przez Wietnam, stan wojenny w Polsce i Nikaragui.

Ruch pacyfistyczny, będący przejawem tendencji lewicowych, zaczął pęsnąć na Zachodzie pierwsze porażki. Jest to wynikiem regresu lewicy. Rewolucja konserwatywna przejawia się między innymi wzrostem uczuć patriotycznych i podniesieniem sił zbrojnych do roli istotnej wartości w świadomości społecznej. Tam gdzie neo-konserwatyzm silniejszy, tam pacyfizm słabszy. I tak w latach osiemdziesiątych pacyfizm zanikł prawie całkowicie w USA. Przejawem tego jest m.in. poparcie społeczeństwa amerykańskiego dla inwazji Grenady jesienią 1983 r. Również odzyskanie Falklandów nie byłoby możliwe bez odrodzenia narodowego w Wielkiej Brytanii. W ostatnich latach pacyfizm osłabł także na kontynencie.

W czasie gdy pacyfizm zanika w Stanach Zjednoczonych i słabnie w Europie Zachodniej, niespodziewanie pożytki dostarcza mu odłam polskiej opozycji.

W styczniu 1985 r. J. Kuroń na łamach "TM" przedstawia wizję przełamania podziału Europy przez demilitaryzację środkowej jej części, za przyczyną ruchów pacyfistycznych po obu stronach granicy bloków.

Wiosną 1985 r. z inspiracji postkorowskiej lewicy powstał w Polsce ruch Wolność i Pokój. Ruch ten początkowo występował przeciwko przysiędze na wierność armii czerwonej i socjalizmowi, przez co spełniał pożyteczną rolę wprowadzając w szeregi wojska, w tym kadry oficerskiej, ferment moralny. Ostatnio WIP zapomniał o przysiędze, a ekspozuje prawo do odmowy służby wojskowej, stając się tym samym klasycznym ruchem pacyfistycznym. Efektem propagowania odmowy służby wojskowej może być tylko scementowanie kadry zawodowej, a w wypadku powodzenia utworzenie armii zawodowej, dyspozycyjnej, będącej częścią władz komunistycznych, dodatkową obciążającą społeczeństwo. Na szczęście jest mało prawdopodobne, aby bojkot służby wojskowej powiódł się na tyle, by zmusić władze do powołania armii zawodowej. Realnym niebezpieczeństwem jest natomiast to, że akcja WIP-u doprowadzi do bojkotu wojska przez najbardziej wartościową część młodzieży. Naturalną kolejną rzeczą propaganda WIP-u dociera do odbiorców prasy podziemnej, słuchaczy rozgłośni zagranicznych, jednym słowem ludzi o nastawieniu opozycyjnym. Brak tych ludzi w wojsku ułatwi panowanie nad nim. Nie będzie można liczyć na zwrot armii w sytuacji przełomowej. Wydaje się, że władze zrozumiały korzyści dla nich płynące z tej naturalnej selekcji, bowiem obecnie odraczają służbę deklarującą odmowę jej odbycia (bądź deklarującą, już na komisji poborowej, odmowę przysięgi, co w istocie jest obliczone nie na propagowanie takiej postawy wewnątrz wojska, tylko na osobiste uniknięcie przykrości jaką jest pobyt w wojsku, poprzez zasłatawanie sianem zamętu). To, że szantaż skutkuje, najlepiej świadczy o niebezpieczeństwie jakie niesie za sobą propagowanie odmowy przysięgi wewnątrz wojska. O tym, że nie na wszystkich władzy zależy świadczy fakt nie powoływania absolwentów KUL oraz przetrzymanie w wojsku poboru który miał wyjść jesienią 1981 przy wstrzymaniu poboru przewidzianego na ten czas (ludzie zarażeni Sierpniem). Ponadto działalność pacyfistów w Polsce może stać się silnym środkiem dopingującym dla słabnącego ruchu na Zachodzie. Jego ponowne ożywienie, nawet przy równoległym protestowaniu przeciw SS 20 i zaangażowaniu w obronę praw człowieka w naszej części świata, w praktyce nadal będzie godziło w sojusz atlantycki. W naszym interesie leży nie pozyskiwanie zachodniego pacyfizmu, ale jego zanik.

**PRECZ Z  
PODWYZKAMI CEN!**